

The background of the book cover features a detailed illustration of a man in traditional, heavy fur clothing and a large fur hat. He is positioned in the foreground, looking slightly to the left. Behind him, a cityscape is visible, dominated by a church with several prominent onion-shaped domes, characteristic of Russian Orthodox architecture. The sky is a dark, moody blue-green. The overall style is historical and atmospheric.

Wojciech Polak

Trzy misje

Rokowania dyplomatyczne
pomiędzy Rzeczpospolitą a Moskwą
w latach 1613–1615

Wydawnictwo Naukowe
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

Wojciech Polak

Trzy misje

Rokowania dyplomatyczne pomiędzy
Rzeczpospolitą a Moskwą
w latach 1613–1615



WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIwersYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA
TORUŃ 2014

Recenzenci
prof. dr hab. Janusz Mallek
dr hab. Mirosław Golon, prof. UMK

Redaktor wydania
Iwona Wakarecy

Projekt okładki
Tomasz Jaroszewski

Na okładce wykorzystano zdjęcie autorstwa Jakuba Andraszewskiego
udostępnione dzięki uprzejmości grupy rekonstrukcyjnej
Sarmackie Dziedzictwo z Bydgoszczy

Printed in Poland
© Copyright by Wojciech Polak
and Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
Toruń 2014

ISBN 978-83-231-3240-0

**WYDAWNICTWO NAUKOWE
UNIwersytetu MIKOŁAJA KOPERNIKA**

Redakcja: ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń
tel. +48 56 611 42 95, fax +48 56 611 47 05
e-mail: wydawnictwo@umk.pl

Dystrybucja: ul. Reja 25, 87-100 Toruń
tel./fax: +48 56 611 42 38, e-mail: books@umk.pl

www.wydawnictwoumk.pl

Wydanie pierwsze
Druk: Drukarnia Wydawnictwa Naukowego
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

Spis treści

Wstęp | 9

Część I

Misja gońca moskiewskiego Denisa Oładina
w Rzeczypospolitej w 1613 r. | 27

Część II

Nieudana ekspedycja gońca cesarskiego
Jakuba Henckla von Donnersmarck i gońca senatu Rzeczypospolitej
Jana Hrydzicza do Moskwy na przełomie 1613 i 1614 r. | 61

Część III

Misja posłów moskiewskich Fiodora Żeliabuskiego
i Semena Matczina w Polsce w 1614 i 1615 r. | 95

Zakończenie | 143

Bibliografia | 145

Indeks osobowy | 153

Wstęp

Unia w Krewie (1385 r.) skierowała Polskę nieodwołalnie na tory wielkiej polityki wschodniej. W okresie funkcjonowania unii personalnej z Litwą królowie polscy, będący także wielkimi książętami litewskimi, musieli coraz więcej czasu poświęcać rosnącej potędze Moskwy. Przez cały wiek XV trwała pomiędzy Moskwą i Litwą walka o zjednoczenie Rusi. W pierwszej połowie XV w. przewaga Litwy była jeszcze wyraźna. Traktat z 31 sierpnia 1448 r., zawarty pomiędzy Kazimierzem Jagiellończykiem a Wasylem Ślepym, dzielił wprawdzie Ruś pomiędzy Moskwę i Wilno, ale równocześnie zakreślał najdalej wysunięte na wschód granice Litwy. W kręgu jej wpływów znalazł się m.in. Twer oraz tzw. Księstwa Wierchowskie nad Desną, Ugrą i Oką. W II połowie XV w. zaczął się jednak wyraźny regres polsko-litewskiej polityki wschodniej. Kazimierz Jagiellończyk zaangażował się przede wszystkim w sprawy wojny pruskiej, a później kwestie polityki czeskiej i węgierskiej, mniej miał więc czasu na politykę wschodnią. Moskwa zaś rozwijała swoją ekspansję. Jeszcze Wasyl II zajął w 1451 r. Twer. Jego następca Iwan III za swój główny cel wyznaczył skupianie ziem ruskich wokół Moskwy. Stąd zajęcie Wielkiego Nowogrodu (uważanego przez Litwę za jej strefę wpływów) w 1478 r. i ekspansja w kierunku Księstw Wierchowskich (od 1487 r.)¹. Kazimierz Jagiellończyk popełnił poważny błąd, osadzając (na prawie udzielnym) na pograniczu siewierskim kniaziów – uciekinierów z Moskwy, licząc, że wzmocnią oni jego pozycję w walce z wewnętrznymi spiskami w Wielkim Księstwie Litewskim. Najazdy Moskwy na te terytoria, które nasiliły się pod koniec lat osiemdziesiątych XV w., spowodowały przechodzenie tych kniaziów

na stronę moskiewską². Wojny litewsko-moskiewskie z lat 1492–1494, a zwłaszcza 1500–1503 doprowadziły do utraty przez Wielkie Księstwo całej Siewierszczyzny, a także Wiaźmy, Dorohobuża, Białej i Wieliza. Przypieczętował to rozejm z 1503 r., w wyniku którego Litwa traciła ok. 1/3 swojego terytorium. Kolejna wojna (w latach 1507–1508) zakończyła się pokojem wieczystym, który potwierdzał straty Litwy (z wyjątkiem włości lubeckiej). Odnowione wkrótce działania wojenne trwały z przerwami aż do 1522 r. i doprowadziły do powiększenia strat litewskich o Smoleńsk (1514 r.). Kolejna wojna w latach 1534–1537 nie przyniosła istotnych rozstrzygnięć, a jej trwałym efektem było jedynie odzyskanie Homla przez Litwę. W 1558 r. powstał nowy front starć Polski i Litwy – Inflanty. Początkowe sukcesy Iwana Groźnego (opanowanie Inflant aż po Dźwinę i zdobycie Połocka w 1563 r.) nie były jednak trwałe. Kampanie Stefana Batorego z lat 1579–1582 i rozejm w Jamie Zapolskim (1582 r.) zadecydowały o opanowaniu przez Rzeczpospolitą prawie całych Inflant i odzyskaniu Połocka.

Zwycięstwa Batorego nie zrekompensowały jednak strat poniesionych przez Litwę pod koniec panowania Kazimierza Jagiellończyka oraz za Aleksandra i Zygmunta Starego. I tak dochodzimy do pierwszego ważnego czynnika wpływającego na politykę Rzeczypospolitej wobec Moskwy na przełomie XVI i XVII w. Był nim rewizjonizm terytorialny. Jego odzwierciedlenie to zwyczaj upominania się w tym czasie przez wszystkie poselstwa Rzeczypospolitej w Moskwie o ziemie utracone przez Litwę. Wymieniano przy tym: Smoleńsk i całą Smoleńszczyznę, Siewierszczyznę (przez którą rozumiano także i Czernichowszczyznę), twierdze: Białą i Toropiec, a nawet luźno związane niegdyś z Litwą: Republikę Pskowską i Republikę Nowogrodzką (z twierdzą Wielkie Łuki)³. Świadomość krzywdy litewskiej były żywa wśród szlachty. Zdając sobie z tego sprawę, Zygmunt III za główny cel wyprawy na Moskwę z 1609 r. podawał odzyskanie przez Rzeczpospolitą utraconych twierdz na wschodzie⁴.

Drugi istotny czynnik wpływający na politykę polską wobec wschodniego sąsiada to świadomość osłabienia Moskwy. Szaleńcza polityka wewnętrzna cara Iwana Groźnego – wprowadzenie systemu opricz-

niny, mordy i wysiedlanie ludności doprowadziły Państwo Moskiewskie do głębokiego kryzysu. Jego skutkiem były m.in.: przegrana wojna z Batorym, spalenie Moskwy przez Tatarów (1571 r.), przejściowe porażki w wojnach ze Szwecją; a w sferze wewnętrznej: zubożenie kraju, powtarzające się fale głodu, powstania chłopskie, regres cywilizacyjny⁵. Już Stefanowi Batoremu po śmierci Iwana Groźnego Państwo Moskiewskie wydawało się kąską nie tyle łatwym, ile możliwym do zdobycia. Stąd jego, przerwane śmiercią, plany militarne⁶. Chaos, jaki nastąpił w Moskwie na początku XVII w. (pierwsza dymitriada, obalenie i zabicie Dymitra I, powstanie Bołotnikowa, pojawienie się Dymitra II i licznych wspomagających go prywatnych oddziałów polskich), spowodował ponowne wysunięcie koncepcji interwencji Rzeczypospolitej w Moskwie. Zwłaszcza że latem 1608 r. żołnierze polscy u boku Samozwańca II mieli już w ręku prawie wszystkie twierdze moskiewskie, z wyjątkiem jednakże najważniejszych: stolicy, Smoleńska, Nowogrodu Wielkiego i Monasteru Troicko-Siergiejewskiego⁷. Myśl, aby wkroczyć do Państwa Moskiewskiego niejako „na gotowe” miała swoich gorących zwolenników. Należeli do nich np. dwaj przebywający w swoistym internowaniu w stolicy carów posłowie Rzeczypospolitej – Mikołaj Oleśnicki i Aleksander Gosiewski. W przemyconym do Zygmunta III memoriale wskazywali oni na doskonałą okazję, aby nie tylko odebrać utracone prowincje litewskie, ale „wszystko państwo posiąść”⁸. Memoriał posłów, jak również argumenty wysuwane przez inne wpływowe osoby (Lew Sapieha, Feliks Kryski, Andrzej Bobola, Jerzy Mniszech), miały niewątpliwie wpływ na decyzję Zygmunta III o interwencji w Moskwie w 1609 r.⁹

Czy król rzeczywiście chciał „wszystko państwo posiąść”? Tendencje aneksjonistyczne pojawiały się wśród senatorów polskich, zwłaszcza na triumfalnym sejmie 1611 r.¹⁰, jednak twierdzenie Wacława Sobieskiego, że tendencjom tym mocno sprzyjał król¹¹, wydaje się nieco przesadzone. Zygmunt III nigdy nie wypowiedział się oficjalnie za przyłączeniem do Rzeczypospolitej całej Moskwy, lecz jedynie terytoriów, do których Polska i Litwa żywiły pretensje. Najpewniej przed wyprawą z 1609 r. król uzależniał swoje koncepcje od realiów, jakie zastał w samym Państwie Moskiewskim. Gdyby aneksja była łatwa, to zapewne by jej nie zanie-

chał. Był jednak gotów na inne rozwiązania. Chętnie widział federację polsko-moskiewską pod własnym berłem. Zgadzał się też na odstąpienie po pewnym czasie tronu moskiewskiego królewiczowi Władysławowi, ale dopiero po uspokojeniu państwa swoimi kilkuletnimi rządami. Bał się bowiem wysłać swojego kilkunastoletniego syna do zanarchizowanego kraju, gdzie w ciągu ostatnich lat zamordowano co najmniej dwóch carów¹². Dlatego też odrzucał umowę Stanisława Żółkiewskiego spod Moskwy z 27 sierpnia 1610 r., gdyż mówiła ona o szybkim i bezpośrednim objęciu władzy przez królewicza. Później, pod wpływem rozwoju wypadków (wybuch I i II opołczenia, powstanie w Moskwie i oblężenie, a następnie kapitulacja załogi polskiej na Kremlu), Zygmunt myślał już tylko o koronie carskiej dla swojego syna. Nie pomogły jej jednak zdobyć ani wyprawy wojenne (1612 r. i 1617/1618 r.), ani przewlekła wojna na pograniczu, ani rokowania dyplomatyczne. Rozejm w Dywiliunie (1618 r.), choć nie mówił nic o rezygnacji Władysława z jego praw do czapki Monomacha, oznaczał faktyczną rezygnację z jego pretensji¹³.

Piszząc o motywach, dla których Zygmunt III zdecydował się na wyprawę w 1609 r., wspominaliśmy o koncepcjach federalistycznych. Stanowiły one kolejny istotny czynnik w polityce Polski wobec Moskwy na przełomie XVI i XVII w. W Polsce liczone, że unia, z początku personalna, mogłaby zostać z czasem zastąpiona realną. Stąd propozycja objęcia tronu moskiewskiego po śmierci Fiodora przez Stefana Batorego, zgłoszona bojarom za pośrednictwem posła Rzeczypospolitej Michała Hraburdy (1586 r.)¹⁴. Król i senatorowie nie spodziewali się raczej jej przyjęcia, ale myśl została rzucona. Podobny projekt zgłosił w trakcie poselstwa w 1601 r. Lew Sapieha. Proponował on, aby po ewentualnej wcześniejszej śmierci Borysa Godunowa tron moskiewski objął Zygmunt III. Gdyby zaś pierwszy umarł król Polski, to tron Rzeczypospolitej przejąłby car moskiewski. Ścisła unia (na razie pod dwiema koronami) mogłaby jednak zostać zawarta od razu. Lew Sapieha przedstawił bojarom jej szczegółowe zasady, nie znalazły one jednak uznania na dworze carskim¹⁵.

Koncepcje federalistyczne w następnych latach łączą się ściśle z królewiczem Władysławem. Pomysł osadzenia młodego Wazy na tronie carskim zdobył spore uznanie wśród bojarów w okresie krótkich rządów

Dymitra I. Tego ostatniego potężne rody moskiewskie uważały za uzurpatora i nieustannie rozmyślały nad jego obaleniem. Na początku 1606 r. poseł moskiewski Iwan Bezobrazow, występujący formalnie w imieniu Dymitra I, złożył senatorom polskim tajną propozycję uczynienia carem właśnie Władysława¹⁶. Ponowił ją, tym razem za plecami Wasyla Szuskiego, inny poseł do Polski – książę Grzegorz Wołkoński¹⁷. W czasie rokowań o rozejm w maju 1608 r. niektórzy bojarzy także wysuwali po cichu pomysł osadzenia królewicza na tronie i proponowali, aby Lew Sapieha wyruszył na Moskwę¹⁸. Objęcie tronu moskiewskiego przez Władysława oznaczałoby prędzej czy później unię personalną z Rzeczpospolitą, gdyż było oczywiste, że posiadanie tronu carskiego zagwarantuje królewiczowi także zdobycie tronu polskiego, tak jak posiadanie praw dziedzicznych na Litwie gwarantowało Jagiellonom tron w Koronie. Gorącym zwolennikiem stopniowego wiązania Moskwy z Rzeczpospolitą był Stanisław Żółkiewski. Zawarty przez niego pod Moskwą układ (27 sierpnia 1610 r.) dawał tron carski królewiczowi. Dla hetmana był to początek dalekiej i krętej drogi do zespolenia dwóch państw. W rozmowie z królem przekonywał on: *Iż nie zaraz może być tak, jakobyśmy sobie życzyli i chcieli successive fit motus, czasowi ostatek poruczyć. Jedno sam Pan Bóg in perfectione może sprawić co chce. Ludzkiemi środkami, wedle biegu przyrodzonego z czasem wszystkie rzeczy początek i incrementa swoje biorą. Pierwej będzie dziecię, po tym z czasem człowiek. Pierwej mała różdżka, z czasem bywa z niej wielkie drzewo. Wielkie Księstwo Litewskie sto sześćdziesiąt lat minęło od unii króla Jagiella, niżli do tej, jaka teraz jest, spójności z Koroną przyszło*¹⁹.

Zygmunt III nie był przeciwny poglądom Żółkiewskiego. Układ zawarty z akceptacją króla 14 lutego 1610 r. mówił też wyraźnie o tronie carskim dla Władysława. Różnica polegała na tym, że Zygmunt III chciał do momentu uspokojenia państwa rządzić Moskwą sam²⁰. Plany unii upadły w praktyce wraz z układem dywilińskim.

Warto tu podkreślić jeszcze jedną sprawę. Szlachta polska nie miała większych oporów przed planowaniem federacji z Moskwą, odmienną przecież kulturowo od Rzeczypospolitej. Wprawdzie funkcjonował powszechnie stereotyp „grubego (tzn. grubiańskiego) Moskvicina”, ale

w codziennych kontaktach traktowano mieszkańców Państwa Moskiewskiego życzliwie. Emigranci moskiewscy, którzy pozostali w Rzeczypospolitej po nieudanej wyprawie na Moskwę z 1612 r., zazwyczaj otaczani byli opieką, a nawet dopuszczani do urzędów²¹. Niektóre zaś rody zrobiły błyskotliwą karierę. Dobrym przykładem jest magnacka w XVIII w. rodzina Sołtyków, wywodząca się od skromnego dworjanina Iwana Nikitycza Sołtykowa, emigranta z 1612 r.²²

Istotny jest także aspekt międzynarodowy stosunków polsko-moskiewskich w omawianym okresie. Wiązał się on najpierw z polityką turecką Stefana Batorego, w której opanowanie Moskwy miało być etapem do zamierzonej, wielkiej wyprawy tureckiej²³. Śmierć króla zniweczyła te plany. Za panowania Zygmunta III najbardziej istotny stał się aspekt szwedzki, zwłaszcza po pozbawieniu go tronu Szwedów, Gotów i Wandalów w latach 1598–1600. Jednym z powodów, dla których król Polski udzielił poparcia Dymitrowi, była rachuba, iż w razie zdobycia tronu udzieli on Zygmunutowi pomocy w walce z Karolem Sudermańskim o utraconą koronę. Dymitr I, który po objęciu tronu wcale nie był polską marionetką, nie zamierzał jednak angażować się w północną politykę swojego zachodniego sąsiada. Przesycony duchem swoistego rycerskiego romantyzmu przygotowywał natomiast wielką wyprawę na Turcję. Niechęć moskiewskich elit do tych, dość fantastycznych, planów stała się jedną z przyczyn upadku Dymitra²⁴. Zygmunt III natomiast musiał zrezygnować na razie ze swoich planów szwedzkich, w wyniku niefortunnego zakończenia sejmu z 1605 r., który rozszedł się bez podjęcia uchwał oraz z powodu narastającego rokoszu²⁵. Nie znaczy to jednak, że zrezygnował z nich całkowicie. Latem 1608 r. król zakładał niewątpliwie, że jeżeli zwiąże Moskwę z Rzeczypospolitą, będzie to pierwszym krokiem do odzyskania tronu szwedzkiego. Lew Sapieha pisał, że król zamierzał *posiąść Moskwę, a przez Moskwę Szwecję rekuperować*²⁶. Należy przy tym podkreślić, że były to plany korzystne nie tylko dla dynastii królewskiej, lecz także dla całej Rzeczypospolitej. Lepiej było mieć przecież Szwecję złączoną z Polską unią personalną, niż wrogą, pozostającą w chronicznym konflikcie zbrojnym w Inflantach. Warto też pamiętać, że Zygmunta III niepokoiły możliwości sojuszu Wasyla Szujskiego z Karolem IX.

Jak się okazało zimą 1609 r., obawy te były słuszne. Zawarty w lutym 1609 r. moskiewsko-szwedzki traktat sojuszniczy w Wyborgu stał się ostateczną przyczyną, dla której król porzucił wszelkie wahania i uderzył na Moskwę²⁷. Szwedzi wspierali Wasylą m.in. pod Kluszynem, jednak po jego obaleniu zajęli się głównie okupowaniem północnych rejonów państwa moskiewskiego z Nowogrodem Wielkim na czele. W późniejszych latach aspekt szwedzki polityki prowadzonej przez Rzeczpospolitą wobec Moskwy stracił na znaczeniu.

Osobno należy omówić motywy religijne przypisywane Zygmuntowi III, zwłaszcza przy podejmowaniu decyzji o wojnie z Moskwą w 1609 r. Niektórzy historycy, opierając się na powszechnie panującej, acz niesłusznej opinii o Zygmuncie jako fanatyku religijnym, przyjmowali bez większych dyskusji tezę o również wyznaniowym podłożu wojny rozpoczętej od oblężenia Smoleńska. Klasycznym przykładem jest praca Wacława Sobieskiego *Żółkiewski na Kremlu*. Autor zarzuca w niej królowi (powtarzając często opinie znakomitego historyka francuskiego Pawła Pierlinga), że snuł fantastyczne plany katolizacji Moskwy, a nawet Persji. Na poparcie tej tezy cytuje Sobieski wypowiedzi Zygmunta III i polskich dostojników Kościoła, formułowane w listach do papieża Pawła V, nuncjusza Franciszka Simonetty i kardynała sekretarza stanu Scipiona Borghese²⁸. Sobieski zapomina, że wypowiedzi te miały charakter czysto dyplomatyczny i propagandowy. Królowi wygodnie było przedstawiać siebie zarówno wobec Rzymu, jak i całej katolickiej Europy jako bojownika o wiarę przeciwko schizmatykom. Liczył on przy tym, że papież wyasygnuje pewne sumy na potrzeby wojenne. Podbój Moskwy (gdyby został zrealizowany) stworzyłby bowiem możliwość szerzenia katolicyzmu w tym kraju, łącznie z możliwością zawarcia unii na wzór brzeskiej z tamtejszym prawosławiem. Zygmunta III na pewno takie wizje pociągały. Gdyby Władysław został osadzony na tronie carskim, z pewnością zostałaby podjęta próba zawarcia nowej unii. Świadczy o tym chociażby udział w ekspedycji moskiewskiej z 1612 r. patriarchy Ignacego, mianowanego jeszcze przez Dymitra I. Po śmierci Samozwańca został on zamknięty w klasztorze, urząd swój objął ponownie w 1611 r. Wkrótce jednak wyjechał do Rzeczypospolitej i zamieszkał w unickim klasztorze